Rok II. Warszawa, 15 grudnia 1928 r. Nr. 20.

HODOWLA I SPORT

Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom hodowli koni oraz sportów konnych.

J. ST. WIECZORKIEWICZ.

Rezultaty prób selekcyjnych r. 1928.

(Ciąg dalszy).

Przechodzimy teraz do opisu dwulatków. Na pierwszych miejscach stanęły według wygranych Arrow, Falada i Faust. Ze względu jednak na porażkę Arrow w „nagr. „Im. bar. Fanshawe", pierwsze miejsce oddać należy Faladzie lub Faustowi.

Kl. gn. Falada (Harlekin i Graisse) już przed sezonem zwracała uwagę galopami, na których biła Arrow. Wygrała „Próbną" łatwo finishem w 1 m. 9¼ s. od M-me Bovary (straciła na starcie) i Dzikiej II, które kończyły łeb w łeb. Następny start w nagr. „Middle Park Plate". Falada szła początkowo czwarta, szybko przeszła na trzecie miejsce, na początku prostej na drugie i cała w rękach skończyła gonitwę za towarzyszką stajni Arrow; czas 1 m. 14¼ s.; która z tych dwóch klaczy była lepsza, określić z rozgrywki wyścigu nie można było, gdyż obie cantrowały. W nagr. „Widzowa" Falada cały wyścig przeszła na drugiem miejscu za Arrow, kończąc silnie wstrzymywana; czas 1 m. 15 s. Wyścig ten rzucił pewne światło na wartość obu źrebic, gdyż Falada kończyła z większym zapasem. Nagr. „Borowna" rozegrały Falada i Faust, kończąc łeb w łeb; czas 1 m. 44 s. Na usprawiedliwienie Fausta dodać trzeba, że był fatalnie jechany, lecz znowu Falada była zamknięta od zakrętu, aż do połowy prostej. Tak więc córka Harlekina zeszła z toru na zimowy odpoczynek właściwie niezwyciężona, wykazując ogromną szybkość i odporność, gdyż biegała od pierwszego dnia aż do ostatniego tygodnia.

Niezwyciężonym jest również og. gn. Faust (King's Idler i Bomba), który z powodu pęknięcia kopyta zaczął biegać późno. Pierwsze cztery wyścigi wygrał łatwo, bijąc między innemi Cyklona i Already. Następnie nagr. „Borowna" wygrał do spółki z Faladą, w pobitem polu były przytem: Szeryf, Ceres II, Latawiec... Tych współzawodników syn King's Idlera pobił bardzo łatwo, swobodnym rushem na początku prostej. Nagr. „Im. J. Reszkego", rozegraną na szybkość, Faust wygrał o szyję od Szeryfa. Piękny ten ogier wykazał duże zasoby szybkości i serce w walce. Ponieważ po przerwie nie mógł być do szczytu kondycji doprowadzony, spodziewać się od niego można wiele.

Jednakże ponieważ Falada biegała, jak to już nadmieniłem, od początku sezonu i za każdym razem z najlepszemi ze swych rówieśników, jej należy oddać pierwszeństwo.

Kl. kaszt. Arrow (Manton i Zeyneb) dla debiutu pobiła w walce o łeb od Fagasa w 1 m 9 s. Następnie w „Produce" poprowadziła razem z Latawcem bardzo ostro gonitwę. W połowie prostej sforsowała wreszcie przeciwnika, lecz przed metą gwałtownym finishem minął ją Szeryf, bijąc o szyję; czas 1 m. 9 s. Ten wyścig tylko zaszczyt przenieść może córce Mantona, gdyż potrafiła pobić bardzo szybkiego Latawca i omal nie zwyciężyła i Szeryfa. Właściwie, jak pisał „Przegląd Wyścigowy", to był wyścig dwóch koni, to znaczy Arrow i Latawca, z których nie zwyciężył żaden. „Middle Park Plate" Arrow wygrała łatwo, przeprowadziwszy gonitwę z miejsca do miejsca; tak samo nagr. „Widzowa". Ostatni start w nagr. „Im. J. bar. Fanshawe", gdzie Arrow doprowadziła tylko do początku prostej i bez walki dała się wyprzedzić Galante; w połowie prostej pobił ją i Colonel

jeszcze, który w dodatku stracił dużo na starcie. Czas 1 m. 22⅘ s.; Galante wygrała cantrem o 4 dł. Usprawiedliwia dwulatkę fakt, iż od pierwszego jej występu do omawianego wyścigu upłynęło 6 tygodni, zatem i kondycja jej mogła już być gorsza. Doskonale stająca na nogi Arrow, bardzo wyrośnięta i ładnie zbudowana, pokazała duże zasoby szybkości i brak wytrzymałości.

Og. kaszt. Szeryf (Harrier i Szerena) dla debiutu pobił pewnie Cyklona, następnie wygrał „Produce" od Arrow, Bohuna, Latawca, . zwycięstwo to było jednak przypadkowe, jak to wyjaśniałem powyżej. Przypuszczam, iż przy normalnej rozgrywce Szeryf byłby tylko trzeci za Arrow i Latawcem. W „Middle Park Plate" syn Harrier'a stracił na starcie i przeszedł blado Nagr. „Widzowa" Szeryf przegrał nietylko do Arrow i Falady, lecz i do Latawca, na którym coprawda jechał Winkfield. Nagr. „Borowna" prowadził doskonale (6—32—32), lecz nie mógł walczyć z Faustem i Faladą. Raz jeszcze przegrał do Fausta nagr. „Im. J. Reszkego", lecz o szyję tylko. Szeryf pokazał, że dystans nie powinien być dlań zbyt groźny.

Og. gn. Latawiec (King's Idler i Lytta) wygrał „Próbną" bardzo pewnie od Fordona, Ewiatra i Colombo. . w 1 m. 9 s

W „Produce" zrobił wyścig bardzo dobry, zresztą o tem wspomniałem. „Middle Park Plate" przegrał do Arrow i Falady, nawet i trzecie miejsce odebrał mu Pasternak na Ceres. Za nim były jednak Szeryf, Bohun. W nagr. „Widzowa" zajął trzecie miejsce za Arrow i Faladą, bijąc Szeryfa, Bohuna, Bascule. Startował jeszcze w nagr. „Borowna" gdzie roli nie odegrał. Syn King's Idlera szybkości ma dużo, czy będzie trzymał dystans — przyszłość pokaże.

Og. kary Bohun (Harrier i Barbara Belle) dla debiutu wygrał łatwo od Chevalier'a, a następnie oględnie jechany, zajął trzecie miejsce w „Produce" za Szeryfem i Arrow, przed Latawcem. W „Middle Park Plate" i nagr „Widzowa" przeszedł bezbarwnie, wygrał natomiast nagr. „Sernicką" po walce, od Bascule, za którą Colombo i Fanfara. Ostatni jego wyścig był tak zły, iż tylko brakiem formy wytłumaczyć go można. Piękny ten ogier, o prześlicznych ruchach, ujawnił jakby pewien brak wytrzymałości, jeśli jednak w roku przyszłym będzie w porządku, liczyć się z nim trzeba.

Kl. gn. Bascule (King's Idler i Kentucky) w „Próbnej" i „Widzowa" roli nie odegrała. Wygrała natomiast dwie nagrody pięciotysięczne; jedną od Czarta i Hazy, drugą od Chevalier, Bohuna. W grupowym wyścigu pobiła łatwo Fircyka, a w nagr. „Sernickiej" walczyła z Bohunem, bijąc Colombo i Fanfarę. Bascule odznaczyła się zdrowiem i odpornością przedewszystkiem.

Przebłyski klasy ujawniła w swojej karjerze Ceres II (Alaric Victor i Esneh). Debiutując przegrała o szyję do Fircyka, straciła jednak dużo na starcie, zląkłszy się startmaszyny. W „Middle Park Plate" zrobiła wyścig doskonały, zajmując trzecie miejsce za Arrow i Faladą, a bijąc Latawca, Szeryfa i Bohuna Następnie jednak przegrała pięciotysięczną nagrodę do Fanfary. Potem wygrała cantrem tej samej wartości nagrodę od Gerezy i Fordona W nagr. „Borowna" przeszło blado. Jest to zdecydowana stayerka i gdyby nie wadliwe nogi, odegrałaby bardzo dużą rolę

Kl. kaszt. M-me Bovary (Morganatic i Bursa) przed sezonem galopowała wyróżniająco. W „Próbnej" ruszyła od startu bardzo źle, tracąc dużo terenu, odrobiła jednak wszystko na pierwszej ćwiartce i stanęła u celownika druga za Faladą, a łeb w łeb z Dziką II. Przed nagr. „Middle Park Plate" zrobiła kapitalny galop, lecz w wyścigu roli nie odegrała. Potem pobiła łatwo debiutanta Valibala, następnie Floridę II. W przedostatnim wyścigu swym finishowała doskonale i wpadła w celownik o łeb przed Hagą. Ostatni start w sezonie pocieszenia; M-me Bovary wygrała pewnie od Hagi, z tyłu Cyklon, Already. Córka Morganatica niewątpliwie ma duże zdolności, nerwy jej jednak nie pozwoliły ujawnić całej swej wartości.

Og gn. Cyklon II (Fils du Vent i Alpha) przegrał dla debiutu do Szeryfa, następnie do Fagasa. Potem wygrał od bardzo słabych przeciwników, zmierzył się wreszcie z Acanem, który miał opinję dobrego konia i stanął z nim łeb w łeb u celownika. Później odniósł dwa łatwe zwycięstwa nad Fordonem i Scarlet Pimpernelem. Przegrał jeszcze do Fausta, lecz próbował z nim walczyć i do M-me Bovary i Hagi. Cyklon w przyszłym roku powinien się poprawić; zdaje się, że i dystans trzymać będzie. Walczy doskonale.

Og. sk.-gn. Chevalier (Alaric Victor i Nabotoris) przegrał debiutując do Bohuna i ostatni swój wyścig do Bascule. Wygrał aż pięć razy bijąc: Horę, Jegomościa, Maltę, Hjacynta, Matalę, Hazę wreszcie Fidelję i Ewiatra. Chevalier wykazał jakby więcej wytrzymałości niż szybkości, sądząc jednak z pochodzenia i karjery rodzeństwa, zdolności jego nie powinny przekraczać 2,100 m., a może nawet mniej.

Og. kaszt. Ewiatr (Fils du Vent i Ewa) zdawał się wygrywać „Próbną" w połowie prostej. I to był najlepszy jego wyścig. Pozatem zdobył 4 pierwsze nagrody w kategorjach, wykazując dużo szybkości.

Kl. gn. Fanfara (Parachute i Blameless) robi wrażenia stayerki. W klasycznych gonitwach przy-

chodziła na szarym końcu, ponieważ w koniach iść nie chce. Gdy jej pozwolono prowadzić pobiła bardzo łatwo Ceres II.

Przebłyski klasy ujawniła klacz gn. Harmonja (Stavropol i Gamma). Klacz ta miała różne dolegliwości i dlatego do należytej formy doprowadzona być nie mogła. Dla debiutu pobiła w wielkim stylu Already. W „Produce“ źle ruszyła od startu i roli nie odegrała. Po przerwie w doskonałym stylu pobiła Horę i Harpagona, potem po walce Flibustera, wyszła jednak do startu sztywna.

Dużo obiecują na przyszłość og. sk. gn. Valibal (Ballyheron i Valailles) i kl. kara Fidelja (Harlekin i Ceratée).

Pierwszy wyszedł późno do startu, miał jednak dobry wyścig z Bascule i Chevalier'em. Druga robi wrażenie stayerki i wykazała ogromne serce do walki.

Dobrze biegały: og. gn. Colombo (Fils du Vent i Poinsettia), który próbował walczyć z Bohunem i Bascule, kl. gn. Arconia (Illuminator i Tilly II), która próbowała walczyć z Fanfarą, og. gn. Fordon (Parachute i Strypa) był II-gi w „Próbnej“, og. sk. gn. Already (Albula i Hazelnuss) pobił o łeb Arconię.

Wstrzymać się trzeba z oceną og. gn. Fagasa (Manton i Sobótka), który pierwszy wyścig przegrał w walce o łeb do lepiej jechanej Arrow, potem cantrem pobił Cyklona; w „Middle Park Plate“ stracił na starcie wszystkie szanse; po dłuższej przerwie przegrał w walce do Ewiatra.

Powinny się poprawić na rok przyszły: og. gn. Harpagon (Manton i Habe), og. gn. Filut (Fils du Vent i Renia), og. gn. Hong Kong (Manton i Cylicja), og. gn. Fijołek (Coriolanus i Rózga), og. kasz. Mamut II (Balthazar i Mia Cara), og. kary Madryt (Morganatic i Sevilla), kl. gn. Grangarda (Manton i Ruń), og. sk. gn. Fircyk (Carabas i Red Start), og. gn. Acan (Coriolanus i Ruta), kl. sk. gn. Aranka (Illuminator i Newa), kl. kara Lassie (Harsona i Lady Prim), kl. gn. Ponteba (Balthazar i Pexi), kl. gn. Tercyna (Stavropol i Topola), kl. gn. Farandola (Parachute i Iskra), og. gn. Centaur (Alaric Victor i Electra).

Do koni bardzo dobrych, które z różnych przyczyn nie wyszły do startu, lub biegały źle, zaliczyć trzeba: og. kaszt. Florimonda (Fils du Vent i Reine Fiamette), który bijał na robocie przed sezonem Faladę i Arrow, og. gn. Gralatha (Manton i Pilicy), który galopował doskonale, oraz og. kaszt. Fandango (Harlekin i Beate) i og. gn. Aureljus (Stavropol i Dźwina), które nie biegały.

D. c. n.

Jan Łaszkiewicz.

Nasze reproduktory i dobór klaczy pod nich.

(Ciąg dalszy).

Następnym reproduktorem, którym się zajmiemy w naszych wywodach będzie

gn. MANTON

Ten syn wielkiego Bayardo i córki La Sançy'ego jest wielkim naszym dłużnikiem. Sprowadzono go do kraju z dużemi nadziejami, opartemi na jego performance i pochodzeniu.

Manton bowiem, jako dwulatek wzbudzał wielkie nadzieje. Jako trzylatek był III-ci w St. Leger wygranem przez Caligula'ę (rocznik nienajlepszy); jako czterolatek—zawiódł. Bądź co bądź wykazał przebłyski klasy.

Liczono również na rodowód: mieć za matkę córkę Le Sançy'ego — to wielki zaszczyt, lecz bardziej jeszcze pokładano nadzieję na doskonałą linję męską: Hampton—Bay Ronald—Bayardo.

Ostatni był wielkiej klasy koniem i ojcem godnych siebie następców Gay Crusader'a i Gainsborough'a, z kolei ojca niezrównanego Solario.

Pierwsze stawki po Mantonie zawiodły grubo pokładane w nim nadzieje, w szczególności zważywszy *ilość i jakość* posyłanych pod niego aż do 1928 r. klaczy.

W tym roku zaznaczyła się jednak pewna poprawa i bądź co bądź lepsze okazy zasługują na omówienie, wychodząc z założenia, iż być może ogier ten, przeszedłszy proces aklimatyzacji, da nam jeszcze cośkolwiek dobrego.

Ze stanowiska prądów krwi charakteryzujemy Mantona jako posiadającego obficie (inbreed'y) krew Galopin'a, Hampton'a i Isonomy (Sterling'a), natomiast brak, niestety, Hermit'a oraz zdecydowanej linji męskiej Stockwell—Bend Or'a.

To też wszystkie bardziej udane jego produkty uzupełniają ten brak, wnosząc brakującą mu krew Bend O'ra.

Gorzej jest z krwią Hermit'a, której, jak pisaliśmy, mamy w klaczach mało i które tę lukę w rodowodzie Mantona mało uzupełniają.

Natomiast inbreed na Galopin'a, jak zwykle tak i tutaj okazuje się nad wyraz pożytecznym.

Przejdźmy więc teraz do przykładów:

Fortuna II po Habe (Con Amore, prawnuk *Galopin'a* + c. Beregövlgy — Bona Vista — *Bend Or'*).

Ghazi po 41 Czerkies (Falb, prawnuk *Galopin'a* + c. Gouvernant—Flying Fox (prawnuk *Bend Or'a* i inbreed'owany silnie na *Galopin'a*).

Podobieństwo obu tych rodowodów jest bardzo wielkie: i tu i tam występuje wnuczka Matchbox'a, zaś linja matczyna idzie na Bend Or'a.

Arrow po Zeyneb (daleki inbreed na *Sterling* i *Lord Clifden* + linja *Bend Or'a* (przez San Thiago —Orvieto).

Bramin po Bursie (dużo krwi *Sterlinga*, ojca Isonomy'ego w Bursie + linja *Bend Or'a* (przez San Thiago—Orvieto).

Na mocy powyższych przykładów mamy receptę gotową: Manton nadzwyczaj jest czuły na obecność w klaczach brakującej mu krwi Bend Or'a. Pozatem bardzo są pożądane klasyczne inbreed'y na Galopin'a, Hampton'a i Isonomy'ego (Sterlinga), dopływ zaś krwi Hermit'a, jako brakującej Mantowi — jaknajbardziej wskazany.

W każdym razie sądzimy, iż Manton ostatniego swego słowa nie wypowiedział i wobec braku u nas żywotnych dzisiaj linji, męskich na zupełnie wygnanie skazywać go nie winniśmy.

Być może, również, iż odznaczą się po nim konie późne — w wieku lat 4, 5-u dopiero.

KING'S IDLER

Pomimo, iż otrzymał nagrodę piękności, nie mógłby się odznaczyć w Anglji. Nie mógł by dlatego, iż pomijając już braki klasy, pochodzi przez Lomond'a i Desmond'a w prostej linji męskiej od wielkiego St. Simon'a, krew zaś tego ogiera (i jego synów b. nielicznych pozostałych z całej olbrzymiej plejady) utrzymała się w Anglji jedynie w linjach żeńskich. Natomiast na gruzach świetności i blasku dawnych (zaledwie przedwojennych) męskich rodów Galopin'a (St. Simon) i Isonomy'ego (Isinglass i Gallinule) powstały nowe (właściwie odnowione)— rody:

Bend Or'a, t. zw. Polymelus'y (głównie Phalaris, Pommern);

Speculum—Vedette'a, t. zw. Sunstar'y (Sunstar, Buchan, Galloper Light);

Barcaldine'a, t. zw. Hurry On'y (Hurry On, Captain Cuttle);

Hampton'a, t. zw. Bayardo'y (Gay Crusader, Gainsborough);

Rock Sand'a t. zw. Tracery (Abbots Trace, Flamboyant);

Le Sançy'ego t. zw. Roi Herode'y (Tetratema, Stefan the Great).

Tyle w Anglji.

Na kontynencie, *tam gdzie niema* przedstawicieli nowych rodów męskich—panują dawne dobre czasy i St. Simon'y oraz Isinglassy — Gallinule wygrywają.

Tam zaś, gdzie tylko pojawi się przedstawiciel *nowych* męskich prądów — rezultat nie każe czekać na siebie zbyt długo.

Vide Francja: Mon Talisman—Craig an Eran— *Sunstar.*

Vide Niemcy: Oleander — Prunus Dark Ronald — Bay Ronald — *Hampton.*

Bierzmy za przykład tylko te dwa konie, jako fenomenalne. Zresztą wypadków podobnych jest niezliczona mnogość.

Ponieważ jednak u nas w Polsce klasowych przedstawicieli tych sześciu wielkich rodów męskich do dziś dnia wprost *nie było* (obecnie jest Villars i Mah Yong) — rzeczą więc naturalną jest, iż brała i bierze górę dawna dobra krew, a między nimi — i St. Simon'y (Morganatic, Parachute, King's Idler, Bancar Oecscse) i Isonomy (Harrier).

Tak więc King's Idler tak czy owak u nas się odznaczył.

Rozpatrzmy teraz jego najlepsze potomstwo aby wyciągnąć stąd konsekwencje na przyszłość.

Przedtem stwierdzimy jednak, iż w rodowodzie King's Idlera Galopin jest, Hermit'a dużo (inbreed), natomiast niema Hampton'a i Isonomy'ego, niema linji Bend Or'a.

W klaczach więc a priori ogier ten winien by poszukiwać uzupełnienia brakującej mu krwi i spotęgowania najlepszej posiadanej. A więc:

Farmazon, doskonały sprinter syn Blitzmadel po Calveley, wnuku *Galopin'a* i Pinkmay po Janissary (*Isonomy* + c. *Cord Clifden'a*, ojca Hampton'a).

Oleś po Artemis córce Isarda II (po wnuczce *Galopin'a* i prawnuczce *Hermit'a*) i Selene po Sans Souci II (wnuk *Hermit'a* po córce St. Serfa — wnuku *Galopin'a* oraz wnuczce *Bend Or'a*) i Santonie (St. Simon—*Galopin* + c. *Hampton'a*).

Goldynga po Riga, córce Gascony (Kendal — *Bend Or* i córka Ayrshire'a (*Hampton* + *Galopin*) i Ravissante po Bona Vista — *Bend Or.*

Faust po Bombie córce Kartacza (synu Sac-a-papier po wnuczce *Hampton'a* i wnuczce *Hermit'a*). Matka Lady Daisy po Orme (*Bend Or* + *Galopin*) i córce *Galopin'a.*

Bascule po Kentucky córce Consols (prawnuk *Galopin'a* po córce *Bend Or'a*).

Latawiec po Lytta c. Go to Bed (męska linja *Galopin'a* + krew *Barcaldine'a*) i Lerida po Fourire.

Widzimy więc, iż *stayer* King's Idler jest, podobnie jak widzieliśmy to u Manton'a, nadzwyczaj czuły na obecność w klaczach brakującego mu — *dającego speed* — Bend Or'a, bez którego, jak dawniej bez jego dziada Stockwell'a, żadne stado dziś istnieć nie może.

D. c. n.

KOMUNIKAT

Ministerstwo Rolnictwa podaje niżej punkty kopulacyjne na sezon rozpłodowy 1929 r. państwowych ogierów czołowych pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej oraz taksy stanowienia P.P. hodowcom do wiadomości:

POCHODZENIE			Taksa stanowienia w złotych		Punkt kopulacyjny
Nazwa ogiera	Ojciec	Matka	Od klaczy pełnej i wys ½ krwi ang.	Od klaczy półkrwi	
Fils du Vent	Flying Fox	Airs and Graces	300	25	Państwowa Stadnina Koni w Kozienicach
Villars	Sunstar	Sospel	300		
Mah Jong	Prunus	Maja	400		
Manton	Bayardo	Jane Grey II	100	25	Państwowa Stadnina Koni w Janowie
Bakszysz	Ilderim	Parada		25	
Koheilan	Koheilan	Gazel		25	
Parys	Mlech	Bahorn		25	
Schagya po arab.	Schagya	Amurath		25.	
Illuminator	Radium	Aesha	200	25	p. Wodziński Kazimierz, Ktery pow. Łęczycki
Ballyheron	Santoi	Anxious	100	25	p. Aleksander Olszowski Jacentów, pow. Opatowski
Harlekin	Fels	Hecuba	100	25	p. Janusz hr. Czarnecki. Golejewko, pow. Rawicz
Stavropol	Spearmint	Serenada	50	25	p. Zbigniew Dobiecki, Łopuszno pow Kielecki
Balthazar	Roi Herode	Gravitation	100	25	pp Bronikowscy w Byszowie pow. Sandomierski
King's Idler	Lomond	Sight	200	25	p. Michał Berson, Leszno pow. Błoński
Parsifal	Bayardo	Prim Run	50	25	p. Ignacy hr. Mielżyński, w Iwnie, pow. Środecki
Büvesz	Kokoro	Buvette	50	25	p. Stefan ks. Lubomirski w Kruszynie, pow. Radomskowski
Palatin	Slive Gallion	Patrie	100	25	p Wożniakowski, w Starzewie pow. Mościcki
Oszczep	Sac-a-papier	Cross Patty	50	25	p. Bronisław Walicki, w Krześlowie, pow. Łaski
Schalk	Icy Wind	Indiscretion	25	15	p Stanisław Mencel, w Niskołyzach, pow. Stanisławski
Coriolanus	Polymelus	Rola	25	15	p. Stanisław hr Łącki w Posadowie, pow. Nowo-Tomyski
Wily Attorney	Tredennis	Bachelor's Berrill	25	15	p Kazimierz hr. Rostworowski w Hrehorowie, pow Rohatyński
Huszar	Horkay	Capucine	25	15	p. Karol hr Skarbek. w Borownie, pow. Radomskowski
Bafur	Fervor	Bracing Air	100	25	p. Alfred hr. Potocki w Łańcucie, pow. Łańcucki
Double Up	Huon II	Princese Simons	25	15	p. Stanisław Grzybowski, w Skrzeszewach, pow. Gostyniński
Liege	Sorrento	Leticia	25	15	p. Aniela Ostoja-Ostaszewska, w Klimkówce, pow. Sanocki
Maaz	St. Frusquin	Marmarica	25	15	p. Zdzisław hr. Tarnowski, w Dzikowie, pow. Tarnobrzeski

Uwaga: Ogier Villars, Mah Jong i Illuminator przeznaczone są tylko dla klaczy pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej.

Taksa stanowienia ogierów znajdujących się w dzierżawie od klaczy obcych jest o 25% wyższa od podanej wyżej.

O licytacjach.

W N-rze 45 „Jeźdźca i Hodowcy" p. J. G., w artykule zatyt. „Licytacje" zastanawia się nad niepowodzeniem u nas przetargów koni stadnych i wyścigowych.

Jako przyczyny podaje autor w pierwszym rzędzie brak gotówki, oraz wyznaczanie cen rezerwowych, które zdaniem p. J. G. winny być wyznaczane tylko w ostateczności i to w granicach cen, zaofiarowanych za roczniaki rządowe

Z temi wywodami w ogólności zgodzić się można. Niestety, u nas, sprzedający nieraz nie chcą określać realnej wartości objektu, a naznaczają ceny rezerwowe, aby w trakcie licytacji obniżać je. Często się zdarza, że zapisywano na licytację konie bez zamiaru sprzedania ich, naznaczając na konie bardzo nieszczególnie wychowane, lub niewysokiej wartości fantastyczne ceny w porównaniu z rynkowemi. To zniechęca kupujących i odbiera im chęć do przetargów.

Podkreślony przez p. J. G. zwyczaj załatwiania tranzakcji przy stoliku kawiarnianym, dowodzi, jak mało jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do załatwiania kupna i sprzedaży koni w inny sposób. I sporo czasu upłynie, zanim się wykorzeni te zwyczaje.

Trzeba zrozumieć, że przetargi publiczne urządza się w celu zgromadzenia jaknajwiększej ilości koni i ułatwienia sprzedaży i kupna, a zatem należy ułatwiać zadanie i starać się zapewnić licytacjom powodzenie.

Nadmienimy jeszcze, że przetargi odgrywają bardzo dużą rolę w popularyzowaniu sportu konnego, są ponadto czynnikiem łączącym hodowców i właścicieli koni pełnej krwi z wojskowemi i mniejszemi posiadaczami ziemskiemi, którzy nieraz nie mają innej drogi nabycia konia wierzchowego lub reproduktora do stada.

P. J. G. w zakończeniu swego artykułu pisze: „wydaje nam się wskazanem ześrodkowanie wszystkich wysiłków i energji w kierunku urządzania jednej dorocznej licytacji, zorganizowanej i prowadzonej technicznie tak, żeby osiągnąć jaknajlepsze wyniki".

O tem, że licytacja powinna być zorganizowana i prowadzona tak, aby dała jaknajlepsze wyniki, nie może być dwóch zdań.

Przypuszczamy, że ześrodkowanie wszystkich wysiłków i energji w kierunku zorganizowania jednej dorocznej licytacji, nie byłoby dla ogólnej sprawy pożądane. Przeciwnie! Jesteśmy zdania, że licytacji winno się odbywać jaknajwięcej, aby właśnie wyplenić kawiarniane tranzakcje i dać możność sprzedania lub nabycia konia w każdej nieomal chwili, to jest przed rozpoczęciem wyścigów, w środku roku wyścigowego i po skończeniu wyścigów.

Następnie autor pisze, że tegoroczne dwie licytacje dały minimalne wyniki i dowiodły, że nasz rynek koński tego nie wytrzymuje (tegoroczne licytacje w Niemczech nie powiodły się bardzo. Przyp. red.).

Przyznać trzeba, iż wyniki obu licytacji nie dosięgły tego, czego należałoby się spodziewać, wątpimy jednak, czy jedna licytacja dałaby wynik lepszy, niż obie razem. Z drugiem twierdzeniem trudno się zgodzić, gdyż obie licytacje dały wyniki dodatnie, co jest wystarczającym dowodem potrzeby urządzania ich. Jesteśmy przecież w stadjum rozwoju, i dążenie do monopolizowania wprowadziłoby martwotę na rynek koński, wysoce dla hodowli szkodliwą, wówczas, gdy każda konkurencja pobudza żywotność i zawsze daje dla sprawy ogólnej o wiele lepsze rezultaty.

Ze zdaniem autora: „rozstrzelenie wysiłków, zmierzających do jednego celu, daje rezultaty ujemne", — nie zgadzamy się, ponieważ uważamy, że jedynym celem licytacji jest danie możności łatwego sprzedania lub nabycia konia, a zatem dwie licytacje musiały dać rezultaty lepsze, niż jedna, a nawet pożądanem jest, aby ich było jaknajwięcej.

Stracić na nich mogą tylko urządzający, sprzedający i kupujący zyskają napewno. *Pobóg.*

Z PRASY.

W ostatnich trzech numerach „Jeźdźca i Hodowcy" jest artykuł pod tytułem: „Wyścigi 1928 r. w Polsce" pióra autora podpisanego Mah Jong.

Autor postawił sobie zadanie, które po wstępie wyraża tak: „Poniżej przejdziemy pokrótce wybitniejsze konie poszczególne z punktu widzenia wyścigowych kwalifikacji i hodowlanego dorobku".

Następuje opis wyścigów 10-ciu starszych koni z Forwardem i Granatem na czele, co im się jaknajsłuszniej należy.

Potem idą trzylatki. Tutaj widać, że autor zmienił swoje założenie i klasyfikuje je według sum wygranych. To jest sposób dużo łatwiejszy, lecz szerszemu ogółowi nie dający prawdziwego obrazu „kwalifikacji wyścigowych i hodowlanego dorobku" Przecież swojego czasu niezwyciężony St Simon w Anglji, a Prestige i Epinard we Francji nie wygrały tych sum jakie by mogły (wszystkie trzy nie mogły uczestniczyć w wielkich wyścigach z wczesnemi zgłoszeniami), a jednak nikt nie zaprzeczy, że były to konie najlepsze w swoim roczniku i wogóle doskonałe.

Ile jaki koń wygrał wiemy ze sprawozdań, ale o wiele ciekawszem byłoby dla ludzi nie mogących, albo tylko czasem obserwujacych przebieg wyścigów, dowiedzieć się, którego konia autor uważa za najlepszego, którego za następnego i t. d. Przecież nikt z bywających stale na torze nie postawi wyżej nietylko Fergany i Erudyta, ale już napewno Ghazi i Dziwo II od Pirata i Batjara, jeżeli widział jak dalekie szóste miejsce w gonitwie o nagr. 12,000 zł. zajął Ghazi za Piratem i Batiarem, a w Jubileuszowej również nie bliską piątą była za nimi Dziwo II. To mogą zrobić tylko ludzie mający możność stałego śledzenia wyścigów—inni muszą się zadowolnić tem, że sześć koni trzyletnich wygrało więcej od Pirata i Batiara, lecz dlaczego, to niech zgadują bo autor artykułu „Wyścigi 1928 r. w Polsce" nie daje żadnego wytłómaczenia. W tym względzie zdania mogą być różne, sporne, ale jeżeli dochodzimy do statystyk, tablic i tabelek—tam nie może być rażących błędów.

Autor podpisany Mah Jong, opisując konie dwuletnie, wyraża się tak: „Nie jest może całkiem bezpodstawne rzucić okiem wstecz i rozejrzeć się w statystyce nagród od chwili wskrzeszenia wyścigów konnych w Polsce, biorąc porównanie największej nagrody dla dwuletnich koni, t. j. Middle Park, z wynikiem Derby w roku następnym.

Podajemy kolejność, którą Derbiści zajęli na liście w wieku dwuletnim..."

Następuje tabelka, z której wynika, że Tilly II derbistka z 1920 r. w wieku dwuletnim zajęła między dwulatkami 39-te miejsce.

Dlaczego tak została osądzona? Przecież tylko 41 dwulatków zostało w 1919 r. nagrodzonych, w tej liczbie i takie, które zajęły tylko 3-cie miejsce; Tilly II zaś zdobyła dwie pierwsze nagrody po 8,000 mk. i w dwóch piętnastotysięcznych wyścigach, wówczas największych, zajęła trzecie miejsce—raz była czwartą. Ogółem na 5 startów, zwyciężyła 2 razy zdobywając sumę 19,000 mk. Więcej od niej wygrały tylko: Melk — 26,000 mk., Aurora — 25,400 mk i Darda 20,200 mk. A więc należy jej się bezwzględnie 4-te miejsce.

Battalgia, derbiska z 1921 r., jako dwulatka biegała 5 razy i pięć największych wyścigów wygrała, osiągając sumę 200,000 mk. wówczas, gdy według sum wygranych drugie miejsce zajęła jej towarzyszko stajni Milhouse (90,000 mk), trzecie Toothpick (przeszło 71,000 mk.). W tabelce wspomnianej Battaglia ma wyznaczone trzecie miejsce.

Barbara Belle, derbistka z 1922 r. rzeczywiście zajęła na liście piąte miejsce.

Od Rysia, derbisty z 1923 roku w wieku dwuletnim 31 koni wygrało więcej, a 3 (Lady Pögoys, Arja i Bohun tyleż samo)—dlaczegoż Ryś miał zająć 44-te miejsce?

Żeby rozwiązać to pytanie trzeba było wziąć do ręki „Sprawozdania z wyścigów w Warszawie".

Okazuje się, że tam w pierwszych 4-ch latach nie było wykazów według największych sum wygranych przez poszczególne konie, a spisy koni dwuletnich, trzyletnich i starszych były robione w oddzielnych rubrykach, ale... w porządku alfabetycznym. To też Tilly II, której nazwa zaczyna się od litery T. wypadła na 39-em miejscu, Battaglia na 3-iem, Barbara Belle uratowała się, bo i według alfabetu i wygranych, wpadła na 5-te, a Ryś ponieważ R.—na 44-te miejsce.

Jakiż cel mają takie statystyki czy tabele, których ścisłość nie wszyscy są w stanie sprawdzić i muszą przyjmować w dobrej wierze? Statystyki i im podobne rzeczy są bardzo trudne do zrobienia, lecz wszystko ma swoje granice.

* * *

Zaczynając opis dwuletnich koni autor podpisany Mah Jong pisze:

„Świat sportowy w Anglji z dużem napięciem wyczekuje końca grudnia, czyli chwili ogłoszenia Free handicapu, klasyfikacji dwulatków, tą drogą zostają obrani faworyci na przyszłoroczne Derby".

Otóż Free handicap do roku bieżącego był przeznaczony dla koni 2-letnich i senjor handicaperów angielskich p Dawkins ogłaszał go w kilka dni po Middle Park St. t. j. w drugiej połowie października i wkrótce potem bywał rozgrywany.

W obecnym roku Jockey Club angielski wprowadził kilka zmian w programach, między innemi Free handicap zamiast dla koni dwuletnich został przeznaczony dla trzylatków, z tem, że będzie rozgrywany w końcu drugiego jesiennego sezonu w Newmarket.

Powstały pytania dlaczego taka zmiana? Tłomaczono to tem, że ponieważ w Free handicapie nie biorą udziału lepsze konie dwuletnie, Free handicap dla trzylatków da przynajmniej punkt wyjścia dla oznaczenia wag w następnych handicapach.

W tym roku najwyższe wagi w Free handicapie otrzymały:

Fairway	— 9 st. 10 lb.
Toboggan	— 9 st. 9 lb.
Felstead	— 9 st. 8 lb.
On and Ass	— 9 st. 3 lb.
Dark Lantern II	— 9 st. 2 lb.
Flamingo	9 st. 1 lb.
Cyclonic	— 9 st. 1 lb.
Parviz	— 8 st. 12 lb.
Sunny Trace	— 8 st. 12 lb.
O'Curry	— 8 st. 11 lb.
Sea Cray	— 8 st. 11 lb.
Scuttle	— 8 st. 11 lb.
Buland	— 8 st. 10 lb.
Guard's Parade	— 8 st. 9 lb.
Gang Warily	— 8 st. 8 lb.
Pondicherry	— 8 st. 8 lb.
Pictoralas	— 8 st. 8 lb.
Baytown	— 8 st. 8 lb.
Marconigram	— 8 st. 8 lb.
Plantago	— 8 st. 8 lb.
Ranjit Singh	— 8 st. 8 lb.

i t. d

Powstały również pytania dlaczego p. Dawkins ocenił wyżej (trzeba wziąć pod uwagę płeć) Toboggan od Fairway. Zdaje się, że ze względu na wynik Jockey Club St., w którym ona pobiła Cyclonica o więcej długości niż uczynił to Fairway w St. Leger w Doncaster.

Z powodu tego handicapu w sportowych pismach angielskich umieszczono porównania jakie wagi niektóre konie otrzymały w Free handicapie w roku zeszłym jako dwuletnie i jakie w roku bieżącym jako trzyletnie. Naprzykład:

	2 l.	3 l.
Fairway	9— 0	9—10
Toboggan	8— 2	9— 9
Flamingo	8—10	9— 1
Sunny Trace	8— 9	8—12
O'Curry	7—13	8—11
Scuttle	8— 1	8—11
Buland	9— 0	8—10
Guard's Parade	8—10	8— 9
Gang Warily	8—10	8— 8
Pondicherry	7— 9	8— 8
Ranjit Singh	8— 9	8— 8
Yeemanstown	7—12	8— 7
Black Watch	8— 9	8— 7

Ma się rozumieć mowa jest o oficjalnym Free handicapie.

Kościesza.

Kronika.

Ministerstwo Rolnictwo nabyło w Niemczech, ur. w stadzie R. Haniela 5 l. og. *Palü* po Landgraf i Perle po Dark Ronald-Landgraf, syn znanego u nas Louviers, niezwyciężony derbista niemiecki 1917 r., zarekomendował się świetnie w stadzie jako ojciec derbisty Ferro i znakomitych flyerów Oberwintera, Contessa Madaleny oraz Palü. Zwyciężczyni Stuten-Preis'u Perle jest córką Princess Margaret (po Raconteur), która prócz niej dała derbistkę Pontresina'ę, świetną Perlschnur, Perlenkrone oraz Pristerwald'a.

Palü biegał z wybitnym powodzeniem na różnych dystansach odnosząc 18 zwycięstw nad końmi tej klasy co Aurelius, Serapis, Lampos, Impressionist Löwenherz II, Kronos i Oberwinter. Tego ostatniego, championa flyerów niemieckich, w tym roku pobił dwukrotnie (za drugim razem dostając od niego sporo wagi) Zdaje się jednakże, że najlepszym dystansem Palü było 1,600 metr. Jest to koń prawidłowy i wybitnej urody.

Oprócz niego został nabyty 5 l. og. Rheinwein po Arranmore zwycięzcy Hindenburg — Rennen.

* * *

Dowiadujemy się, że dotychczasowa nagroda Brzezia (Hcp.) im. J. L. bar. Kronenberga w roku przyszłym została zamieniona na Międzynarodową Warunki: 15,000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 60,000 zł., dyst. 3,621 m.

* * *

Pan Franciszek Wężyk nabył od płk. Karatiejewa 6 l. kl. Maskaradę (po Morganatic z kl. Sevilla).

Wydawca „Hodowla i Sport", Sp. z og. odp. Redaktor Jan Wieczorkiewicz

Adres Redakcji i Administracji **ul. Wiejska 13 telefon 124-29.**

Druk. Sukc. T. Jankowskiego. Wspólna 54.